

I-175.v"

18

ZAGADKOWA KAMIENICA.

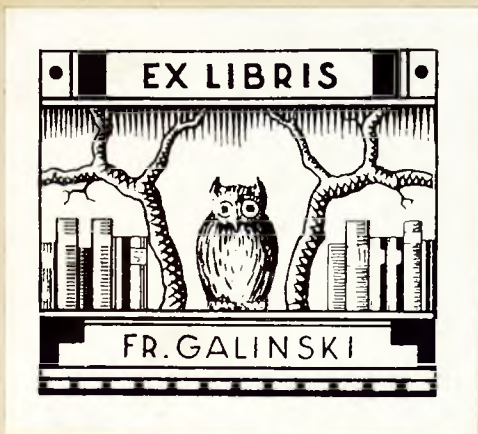
ALEXANDER KRAUSHAR.

MISCELLANEA HISTORYCZNE

LXXI

Zagadkowa kamienica
na Krakowskiem Przedmieściu
w Warszawie.

WARSZAWA, _____ 1917
Druk Piotra Łaskauera, Marjensztad 8.



No 1451
1/2

L-175
V.

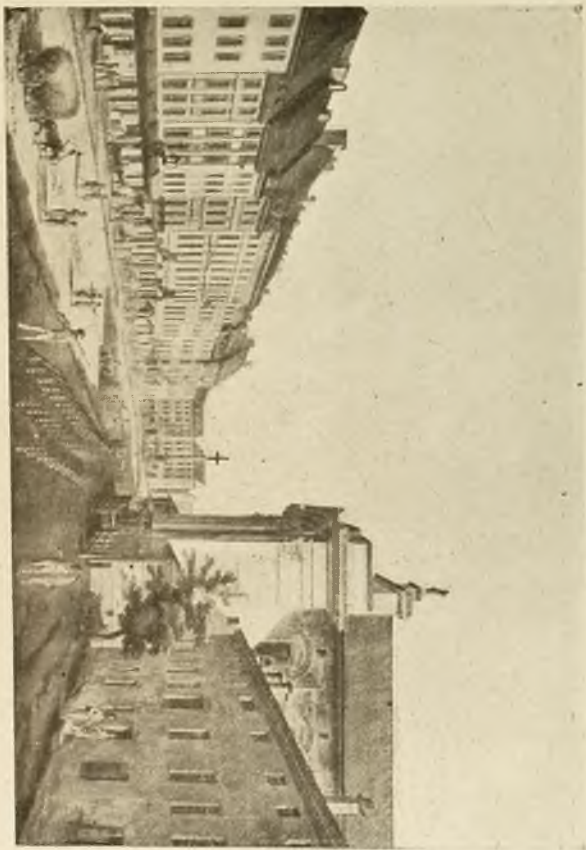
1945 R. Nr. R. 91.

Na odtworzonym przez profesora malarstwa b. Uniwersytetu królewskiego warszawskiego, członka b. Towarzystwa przyjaciół nauk, artystę-malarza, Zygmunta Vogla, widoku połaci domów ciągnących się wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, w pobliżu Placu Zamkowego wprost kościoła OO. Bernardynów, odcina się kamieniczka wązka, ciemno pomalowana, z dwoma podłużnymi, jasnymi, po obu stronach jej frontu, pasami i widocznymi przy nich śladami sześciu medalionów.



1

Kamieniczka owa, oznaczona liczbą porządkową 63, hypotecznym zaś numerem 441, dziś do p.



Krakowskie Przedmieście na schyłku wieku XVIII (z akwareli Z. Vogla).

Szachmacińskiego należąca, niezależnie od symbolicznych ornamentacyj, mury oficyn jej dziedziczyka zdobiących, i zagadkowego ich znaczenia — o czym w swoim miejscu będzie mowa — nastęrcza miłośnikom przeszłości Warszawy uwagi nieobojętne dla charakterystyki naszej stolicy ze schyłku XVIII-go stulecia.

Jeśli za podstawę zapoznania się z rozsiedleniem się rozmaitych warstw społecznych miejskich po dzielnicach ówczesnych Starej Warszawy i za jej murami przyjmie-
my rzadki dzisiaj, wydany w epoce bytowania Prus Południowych po trzecim rozbiore kraju wykaz pałaców, kamienic i dworków warszawskich, zauważymy, iż, w przeciwstawieniu do dzielnicy Staromiejskiej, gdzie, z małym wyjątkiem wszyst-



4

kie posesye noszą nazwiska tubylczych, polskich swolch właścicieli: kamienice sytuowane na części Krakowskiego Przedmieścia, poczynając od ongi pałacu Poniatowskich, późniejszej Starej Poczty, na rogu ulicy Trębackiej, aż do narożnej kamienicy, dziś

do Aleksandra Johna należącej, przeważnie należały do właścicieli o nazwiskach cudzoziemskich: niemieckich, francuskich, włoskich, lub ormiańskich, jak np.: Richard, Hering, Grey, Morino, Straner, Schmidt, Lignan, Blum, Zader, Gotti, Müller, Campioni, Rotter, Paschalis, Rösler, Gastel, Dupont, Rautenstrauch, Münckenbeck etc.



5

Poza połączenia owych kamienic, wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, w kierunku do kościoła Misyonarskiego, Św. Krzyża, wznosiły się liczne pałace i kamienice, cechujące *polskość* stolicy b. Rzplitej. Należały one do rodów: Lubomirskich, Ogińskich, Poniatowskich, Szymanowskich, Radziwiłłów, Małachowskich, Sułkowskich, Tyszkiewiczów, Potockich, Sapiehów i Karasiów. Z pomiędzy właścicieli kamienic prywat-

nych owej dzielnicy wykaz wymienia nazwiska: Glińskiego, Polłwczyńskiego, Staniszewskiego, Niedzielskiego, Ignatowskiego, Witkowskiego, Połtarzewskiego, Makowskiego, Gryniewicza, Andrychowicza, Skalskiego, Barssa, Wasilewskiego i innych, przeważ-

nie dziedziców stanu szlacheckiego. Ulicę równoległą do Krakowskiego Przedmieścia — Senatorską — wypełniały również przeważnie pałace i kamienice rodów tubylczych: Małachowskich, Wolbromskich, Jabłonowskich, Potockich, Czartoryskich, Szaniawskich, Załuskich i Smogorzewskich.

Mieszczanstwo i kupiectwo polskie sadowiły się głównie w obrębie murów Starej Warszawy, w dzielnicy, której środowiskiem był Rynek Starego Miasta i wychodzące zeń arterye wązkich uliczek, również po obu stronach kamieniczkami mieszczan i kupców polskich zabudowanych.



2

Niewątpliwie, i w tej dzielnicy żywił cudzoziemski miał swoich przedstawicieli, przeważnie w Ormianach i Szkotach, z przymieszką gdzieniegdzie mieszkańców pochodzenia niemieckiego.

Lecz, o ile Ormianie i Szkoci mniej podlegali

wpływowi asymilacyjnemu polskości, o tyle potomkowie rodów niemieckich Starego Miasta z biegiem czasu łacniej polszczyli się, zacierali w nazwiskach swoich i w trybie życia cechy egzotyczne i tworzyli z czasem zastęp obywateli, ożywionych duchem polskości, chlubnie w dziejach Warszawy upamiętnionych, w rodzaju: Dekertów, Fukierów, Dulfussów, Loelhoeffelów, czyli Lelewelów, Witthofów, Groellów, Magierów, Lobertów i wielu innych.

W bardziej zwartej grupie, oporniejszej asymilacyjnemu wpływowi, sadowili się mieszczenie pochodzenia niemieckiego — na tej właśnie połaci domów



3

Krakowskiego Przemieścia, wśród której wznosiła się, o zwykłej strukturze zewnętrznej, lecz wyróżniająca się symboliką ocalałych szczęśliwie po dziś dzień ornamentów swoich wewnętrznych, kamieniczka nr 63, której słów kilka tutaj poświęcam.

Pochodzenie jej i losy wyjaśniają dokumenty, w aktach tak zwanych po-pruskich Archiwum Głównego przechowywane.

Dnia 15-go stycznia 1771-go r. burmistrz Witt-hof polecił wprowadzić w posiadanie owej posesyi, dworkiem zwanej, niejakiego Karola Millera i jego małżonkę, Maryannę Majorównę, spadkobierców ongi Jakoba Millera, siodlarza miejskiego, z tytułem: *Ephipharius Civitatis Varsoviae*.

Introntowani nowi właściciele przystąpili bezwzględnie do przebudowy dawnego *drewnianego dworku* na *murowaną, dwupiętrową kamieniczkę*. Trudno określić, czy na jej frontonie umieszczone symboliczne płaskorzeźby w liczbie sześciu artystycznie wykonanych medalionów powstały w czasie przebudowy owej kamienicy. Na jednej z płaskorzeźb daje się odczytać cyfra rzymska roku 1729. Być więc może, że płaskorzeźby owe powstały w pierwszej ćwierci XVIII-go w. Między nimi jedna przedstawia *popiersie*, przypominające typ *Asyryjczyka*, pozostałe zaś odtwarzają zaziemskie postaci aniołów, dziewic, starców i rycerzy, oraz symboliczne przybory astronomiczne, architektoniczne i żeglarskie, wszystko to na tle jakichś napisów w urywanych wyrazach niemieckich, z trudnością, przy pomocy lustra odczytać się dających.

Na medalionie nr. 2 widzimy Archanioła, przemawiającego do czytającej dziewicy. Nad archaniołem, trzymającym w ręku uskrzydłone berło, widzimy chmurę, z pod której strzelają promienie, nad nią zaś szybuje symbol Ducha Ś-go—gołąbek. Napis na owym medalionie brzmi: „*Dis Wunder Bild Gott. Selbst... im... Himmel...*” (Ten cudowny obraz... Bóg... Sam... w niebie).

Na medalionie nr. 3 widzimy starca uskrzydłonego, piszącego na tablicy jakieś wyrazy, z których dają się odczytać jedynie: *Es ist der Herr... (To Pan...) Selo... Selo... (Chwała, chwała...)*. Nad starcem, w chmurze, znowu unosi się gołąbek.

Na medalionie nr. 4 widzimy rycerza, trzymającego w jednej ręce miecz, w drugiej—księgę. Nad nim daje się odczytać wyraz: *Amen...* Nogi rycerza owija wstęga, na której był (zatarty już) jakiś napis.

Na medalionie nr. 5 widzimy zarysy jakiegoś wieżycowego zamku, okręt na wzburzonym morzu, orła, tarczę z niewyraźnym herbem, globus, tablicę z cyfrą 1729, klamry etc.

Zastanawiającym wszakże w szeregu owych płaskorzeźb jest zupełny brak symbolu wiary chrześcijańskiej — Krzyża Ś-go. Ten to właśnie brak nasuwa zasadne domniemanie, iż wszystkie owe medaliony stanowią prawdopodobnie jakieś *symbole masońskie*, że zatem kamienica zagadkowa nr. 63 na Krakowskim Przedmieściu była na schyłku XVIII-go wieku lożą wolnomularską, Wielkim zaś jej Mistrzem — jej właściciel, wyobrażony pod postacią asyryjskiego kapłana.

Z biegiem czasu zaszły zmiany nie tylko w cudzoziemskim jej dziedziców składzie lecz i w wyglądzie zewnętrznym kamienicy, która, połączona z sąsiednią, przestała już być wązką, trzyokienną, jak na obrazie Vogla, lecz o jedno okno się poszerzyła. Po śmierci Karola Millera jedna z córek jego, Barbara, wyszła za mąża z barona Brnkimana. Do rodziny owej weszli w charakterze członków i opiekunów: JW. Wincenty Poniatowski, szambelan Jego Król. Mości, kawaler orderów, i Antoni Leśkiewicz. W ich to asystencyi kamienicapomieniona w drodze

działów przeszła na innych nowonabywców. Poprzedni dziedzice zeszedli z widowni i zmieszali się z rodami tubylczymi.

Drugim zasadnym domniemaniem jest, że z chwilą ogłoszenia w Królestwie Kongresowem zakazu praktykowania wszelakich obrządków masońskich płasko rzeźby symboliczne wolnomularskie, umieszczone na frontonie kamienicy, usunięto i przeniesiono na ściany oficyn, okalających jej dziedzińczyk, gdzie się obecnie jeszcze znajdują, z wyjątkiem jednej, w zupełności zniszczonej i zatartej.

Druk Piotra Laskauera, Marjensztad 8.

Geprüft und auch für die Ausfuhr freigegeben durch die Kais.
Deutsche Presseabteilung, Warschau, den 20/IX 1917.